

Korzenie konserwatyzmu brytyjskiego

The Roots of British Conservatism

Tomasz Madras

Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania, Katedra Ekonomii i Nauk Społecznych

Abstract

The subject of the article is the way the British conservative thought went through before Edmund Burke, who is frequently said to be the father of Conservatism. The article analyses the views of English politicians and social thinkers which included the elements of conservative doctrine before it was finally established. Among these people there is Henry St. John, the viscount of Bolingbroke, a writer and politician of Tories in the first half of the 18th century who deserves special interest. A hundred years after his death, Benjamin Disraeli, an ideologist and the leader of Conservative Party, appreciates and reminds Henry St. John's notions. Richard Hooker, George Savile and David Hume are the authors who appear, among others, in the paper. Their lives and works created British way of thinking about politics which is devoted to practicality, organic order and respect towards national political tradition.

Keywords: *conservatism, Toryism*

1. Konserwatyzm jako doktryna i jako postawa

Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, jak rozwijał się konserwatyzm w Wielkiej Brytanii do czasów Edmunda Burke'a. Już wiele pokoleń przed publikacją słynnych *Rozważań o rewolucji we Francji* pojawiały się na wyspach brytyjskich idee, które później złożyły się na doktrynę zwaną konserwatyzmem. Chodzi więc o prezentację drogi, którą przebyła myśl zachowawcza, zanim została ujęta w spójny system Burke'a, oraz jego naśladowców i kontynuatorów. Złożona natura doktryn i idei politycznych sprawia, że nie istnieje jedna definicja konserwatyzmu, na którą zgodziliby się wszyscy konserwatyści i badacze myśli politycznej. To, co dziś określa się mianem konserwatyzmu w Polsce, różni się znacznie od tego, czym był konserwatyzm w zamierzchłych czasach i w innych krajach. Mimo to można wskazać pewne cechy wspólne głównym nurtom konserwatyzmu,

które nie wyznaczają sztywnego kanonu, ale stanowią przynajmniej pewnego rodzaju kręgosłup, na którym wspiera się misterna konstrukcja doktryny konserwatywnej.

Zarówno sami konserwatyści, jak i badacze historii myśli politycznej, zwracają uwagę na jeden szczególny rys konserwatyzmu, który odróżnia go od innych „-izmów”. Odrzucenie całości, bądź znacznej części sztafażu oświeceniowego, obejmuje również niechęć do nadawania własnym przekonaniom politycznym kształtu doktryn. „Konserwatyzm – pisze Bogdan Szlachta – jest raczej stylem myślenia o polityce, posiadającym owszem własną strukturę, lecz dopuszczającym różne elementy, zależnie od tradycji filozoficznej, po którą sięga dany zachowawca oraz dziedzictwa politycznego i form ustrojowych właściwych wspólnotie, w której kształtuje się jego tożsamość”¹. Natomiast Karl Mannheim rozróżniał konserwatyzm naturalny i nowoczesny, twierdząc, że ten pierwszy należy, nazywać tradycjonalizmem. Konserwatyzm właściwy, nowoczesny, jest w istocie doktryną polityczną: „jest przeto obiektywną strukturą myślową [...] Obiektywna struktura myślowa w tym sensie to szczególne nagromadzenie czynników duchowych i myślowych”².

Autorzy almanachów myśli politycznej wyróżniają często dwie najważniejsze tradycje konserwatyzmu. Pierwsza, anglosaska, kojarzona jest z postacią Edmunda Burke’a (1729-1797), polityka partii wigów, który już na początku rewolucji wystąpił z jej krytyką. Druga, nazywana czasem francuską, przedstawiana jest na przykładzie Josepha de Maistre’a. Szukał on uzasadnienia ładu politycznego bezpośrednio w woli Boga, nie podzielając Burke’owskiej wiary w samoregulujący się i w dużym stopniu antropogeniczny proces historyczny. Skażona grzechem pierwotnym wola człowieka musi poddać się heteronomicznemu porządkowi, na którego straży stoją, według de Maistre’a, Kościół i monarchia absolutna. Obu najwyższym instancjom musi przysługiwać przy tym atrybut nieomyślności. „Tylko władza absolutna – pisał – może zrównoważyć siłę ludzkiego zepsucia i uchronić społeczeństwo przed autodestrukcją”³. Inną, ciekawą tradycją, przez wielu autorów zaliczaną do konserwatyzmu, przez innych ujmowaną osobno, jest romantyzm, czy też, ściślej, romantyzm polityczny, który rozwinął się w I połowie XIX wieku⁴.

¹ Szlachta B., 2008. *O potrzebie refleksji konserwatywnej*. (w:) B. Szlachta, *Szkice o konserwatyzmie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków, s. 13.

² Mannheim K., 1986. *Myśl konserwatywna*. Kolegium Obryckie, Warszawa, s. 5-8.

³ de Maistre J., 2001. *Wieczory sanktpetersburskie*. (w:) Stanisław Filipowicz, *Historia myśli polityczno-prawnej*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk, s. 267.

⁴ W podręczniku akademickim pt. *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, K. Chojnicka i W. Kozub-Ciembroniewicz (red.) romantyzm polityczny omawiany jest razem z innymi nurtami konserwatywnymi, z kolei Stanisław Filipowicz w pracy pt. *Historia myśli polityczno-prawnej* omawia romantyzm

Za datę narodzin konserwatyzmu uznaje się często 1790 rok, w którym ukazały się *Rozważania o rewolucji we Francji* Edmunda Burke'a. Napisane z potrzeby chwili i nie wolne od pomyłek merytorycznych dzieło „Starego Wiga” było reakcją na wydarzenia dziejące się po drugiej stronie Kanału La Manche⁵. W przeciwieństwie do nurtów kontynentalnych konserwatyzm angielski, a więc konserwatyzm Burke'a, nie postrzegał władzy królów jako niezmiennego elementu świata społecznego, ustanowionego raz na zawsze wolą Boga. Własna historia przyzwyczała mieszkańców Brytanii do tego, że system polityczny powstaje w drodze kompromisu, w którym osobiste ambicje panującego muszą podlegać kontroli i ograniczeniu ze strony społeczeństwa. Myśl polityczna angielskich krytyków rewolucji sięgała swymi korzeniami do czasów o wiele wcześniejszych. Choć sam Burke był wigiem, Partia Konserwatywna stanowi w prostej linii kontynuację stronnictwa torysów – politycznej reprezentacji obrońców silnej władzy króla i pozycji kościoła anglikańskiego, pierwotnie znajdujących oparcie w angielskim ziemiaństwie (*gentry*). Rozumowanie brytyjskich zachowawców, w tym zarówno Burke'a, jak i torysów, podzielało typową dla rodzimej tradycji filozoficznej niechęć do metafizycznych spekulacji. Autor *Rozważań...* uznał, że zło rewolucji wzięło się z racjonalistycznej pychy, która pozwoliła francuskim oświeceniowcom wierzyć w to, że są w stanie samodzielnie skonstruować nowy, lepszy ład społeczny (a w tym – polityczny). Autorzy *Deklaracji praw człowieka i obywatela* postanowili bowiem zlikwidować w jednej chwili wszystkie bolączki *ancienne regime'u*, znosząc w tym celu instytucje kształtujące się przez wieki. W duchu Arystotelejskim Burke przypominał, że nauka o polityce ma charakter praktyczny, a polityka musi być uprawiana w oparciu o doświadczenie. Jako najważniejszych XIX-wiecznych konserwatystów angielskich wymienić należy liderów Partii Konserwatywnej: Benjaminą Disraeliego i Roberta Gascoyne-Cecil'a, a także Jamesa F. Stephena, Fredericka W. Maitlanda i kard. Johna H. Newmaną⁶.

Anthony Quinton wyróżnił trzy zasady (*principles*), na których opiera się doktryna konserwatywna. Pierwsza to tradycjonalizm, czyli przekonanie o niezbędności stopniowego, powolnego kształtowania się instytucji politycznych i wrogość do nagłych, rewolucyjnych zmian. Druga – organicyzm, oznacza przekonanie o

osobno, nadając podrozdziałom równoważące tytuły: *Spór z Oświeceniem – konserwatyzm* i *Spór z Oświeceniem – romantyzm*.

⁵ Mitchell L. G., wstęp do: Burke E., 2008. *Rozważania o rewolucji we Francji i o poczynaniach pewnych towarzyszy londyńskich związanych z tym wydarzeniem, zawarte w liście, który miał zostać wystany do pewnego gentlemana w Paryżu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 10.

⁶ Porównaj: Szlachta B., 1998. *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*. Wydawnictwo Dante Ararat, Kraków-Warszawa, s. 41-44, 103-109.

tym, że społeczeństwo nie jest zbiorem indywidualów, które wiążą się ze sobą wedle własnego wyboru i dla osiągnięcia jakichś zaplanowanych korzyści, lecz stanowi podobną do organizmu całość, poza którą jednostki nie mogą funkcjonować. Wreszcie trzecia zasada to sceptycyzm polityczny (*political scepticism*), epistemologiczne założenie o immanentnej niezdolności ludzi do zrozumienia, opisanie i przekształcania rzeczywistości społecznej w sposób racjonalny. W jej konsekwencji konserwatysta nigdy nie uwierzy teoretycznym spekulacjom, które uzurpowałyby sobie wyższość nad praktyką polityczną i próbowałyby tworzyć nowe, wspaniałe światy⁷.

Próbując skategoryzować nurty myśli konserwatywnej można porównać stosunek różnych zachowawców do momentów zmiany i zachowania ładu. Pamiętać należy, że wynika on z założeń epistemologicznych i etycznych, które nie zawsze bywają uświadomione, ale zawsze predestynują do pewnych postaw i poglądów. Krzysztof Pieleński wyróżnia trzy tendencje. Pierwsza, którą można nazwać konserwatyzmem sceptyczno-empirycznym, wiąże prawomocność systemu z samą jego faktycznością. Paradoksalnie, logiczną konsekwencją takiego założenia okazuje się gotowość do akceptacji zmiany, szczególnie ewolucyjnej, o ile okaże się ona trwała. Drugą tendencję, przedstawianą jako konserwatyzm kulturowy, charakteryzuje przekonanie o legitymizującej mocy tradycji. Trzeci typ konserwatyzmu, nazywany transcendentalnym, powołuje się na metasocjologiczne uzasadnienia ładu, czy to przybierające formę klasycznie pojmowanego prawa naturalnego, czy też w inny sposób odnoszące się do woli lub rozumu Boga. Konserwatyzm anglosaski, bodaj najbardziej wpływowy ze wszystkich współczesnych nurtów, łączy w sobie, poza nielicznymi wyjątkami, dwie pierwsze z wymienionych tendencji⁸.

2. Prekonserwatyzm brytyjski w XVI i XVII wieku.

Badając genezę myśli konserwatywnej na Wyspach Brytyjskich, można skupić się na końcu XVII i początku XVIII wieku, kiedy działali politycy i autorzy powszechnie zaliczani do nurtu konserwatywnego. Z nich na pewno trzeba wymienić głównego ideologa torysów w opozycji w czasach pierwszych Hanowerczyków, Bolingbroke'a. Przed nim działali i pisali, m. in. Edward Hyde, lord Clarendon i George Savile, markiz Halifax. Spośród filozofów w almanachach historii kon-

⁷ Quinton A., 1978. *The Politics of Imperfection. The religious and secular traditions of conservative thought in England from Hooker to Oakeshott*. Faber & Faber, London & Boston, s. 13.

⁸ Pieleński K., 1993. *Konserwatyzm jako osvajanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke'a)*. Dom Wydawniczy i Handlowy ELIPSA, Warszawa, s. 9-11.

serwatyzmu wymieniani bywają jeszcze Robert Filmer i Dawid Hume, oraz, rzadziej, Thomas Hobbes. Pewien wpływ na rozwój partii i doktryny torysowskiej mieli pisarze Poe i Swift. Aby przedstawić pełną panoramę protoplastów konserwatyzmu, cofniemy się jeszcze sto lat, do żyjącego w II połowie XVI wieku Richarda Hookera. Stawiana przez niektórych autorów (Quinton, Szlachta) teza, że właśnie od niego rozpoczyna się brytyjski konserwatyzm jest na pewno śmiała, a być może zbyt śmiała, niemniej jednak należy docenić wpływ, jaki Hooker wywarł na późniejszych zachowawców⁹.

Richard Hooker (1554 – 1600) był anglikańskim duchownym, praktykiem i teoretykiem młodego anglikanizmu (tworzył kilkadziesiąt lat po Akcie o Supremacji). Zastąpił jako ten, który wytyczył *via media*, drogę pośrednią, pomiędzy purytyzmem i katolicyzmem. Główne dzieło Hookera, *Law of Ecclesiastical Polity*, miało stanowić diagnozę problemu, przed jakim stała wspólnota anglikańska, oraz dawać receptę jego rozwiązania.

Spierając się z purytanami, Hooker głosił, że nie Bóg, a wspólnoty ludzkie nadają kształt ustrojowi politycznemu. Kalwiniści, z którymi walczył, utrzymywali, że prawo naturalne nie jest dostępne rozumowemu poznaniu człowieka. W konsekwencji jedynym pewnym źródłem wiedzy o woli Bożej była Biblia. Purytanie odrzucali wszelką hierarchię, która nie miała poparcia wyrażonego *expressis verbis* w Piśmie Świętym, co doprowadziło ich do pomysłów demokratycznych i teokratycznych zarazem, a wzorem i egzemplifikacją idei była Genewa. Doktryna polityczna Hookera czerpała z filozofii Św. Tomasza z Akwinu, starając się godzić posłuszeństwo wobec objawienia z aspiracjami ludzkiego rozumu, który scholastycy uznali za podstawowe narzędzie służące ludziom do poznania woli Boga. Narzędzie potrzebne i ważne, choć, oczywiście, niedoskonałe. Hooker zakładał, że istnieje przestrzeń swobodnych ludzkich wyborów, której ramy wyznacza *lex naturalis* i w tej przestrzeni znajduje się życie polityczne państwa. Nie tylko prawem, ale wręcz obowiązkiem człowieka jest kształtowanie ładu politycznego w oparciu o własne sumienie i według wskazań rozeznania, ponieważ Bóg w żaden sposób nie podał dyspozycji co do jego szczegółowego kształtu¹⁰.

⁹ Według A. Quintona historia brytyjskiego konserwatyzmu zaczyna się właśnie od Hookera. Również B. Szlachta (*Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*) wskazuje go jako tego, który posługiwał się argumentami, które później zostaną nazwane konserwatywnymi.

¹⁰ Porównaj: Quinton A., op. cit., s. 23 i nast.; Szlachta B., 2008. *Monarchia prawa? Angielska myśl polityczna doby Tudorów*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 593 i nast. Co ciekawe, Wojciech Lipoński, autor *Dziejów kultury brytyjskiej* (PWN, Warszawa 2006), gdy raz wspomina o Hookerze jako „wielkim głosicielu tolerancji [...] który już we wczesnym stadium rozwoju nurtu religijnego, jaki sam reprezentował, potrafił dostrzec załazki autorytaryzmu i nietolerancji” (ibidem, s. 305).

Wbrew stanowisku purytanów autor *Law of Ecclesiastical Polity* przyznawał monarsze zwierzchność nad Kościołem. Sięgał przy tym po argument oryginalny, nie zaczerpnięty ze wzorów średniowiecznych, ani nowożytnych teoretyków suwerenności typu Jeana Bodina. Hooker stwierdził, że choć w dziejach chrześcijaństwa był okres, w którym Kościół funkcjonował w państwie pogańskim, to współcześnie wspólnota polityczna zrosła się doskonale ze wspólnotą religijną, obejmując dokładnie tych samych ludzi. Zatem, choć nie wynika to wprost z kart Pisma Świętego, instytucje religijne muszą przenikać się ze świeckimi, a władza kościelna i władza państwowa muszą wspierać się nawzajem. Naturalną konsekwencją tego jest, np., zajmowanie godności państwowych przez osoby duchowne. Ostatecznym uprawomocnieniem związku tronu i ołtarza była konstytucja, rozumiana przez Hookera podobnie jak przez późniejszych konserwatystów, jako zespół praw i instytucji utrwalonych historycznie i praktycznie sprawdzonych w działaniu.

Hooker nie był zwolennikiem monarchii absolutnej, próbował raczej znaleźć drogę pośrednią pomiędzy burzycielskimi uroszczeniami radykałów a ideą władzy arbitralnej i nieograniczonej. Twierdził, że monarcha podlega prawu, zarówno naturalnemu, jak i państwowemu. Prawo ludzkie, stanowione i zwyczajowe, konieczne potrzebne dla uzupełnienia *lex naturalis*, tworzone było przez parlament wspólnie z monarchą. Nie znaczy to jednak, że Hooker przyznawał zgromadzeniom prawodawczym kompetencję dowolnego kreowania porządku politycznego. Bronił legitymizującej mocy tradycji i posłużył się przy tym argumentem, po który sięgali często konserwatyści brytyjscy w późniejszych wiekach. „Prawdziwa mądrość wskazuje, – pisał autor *Law of Ecclesiastical Polity* – że zmiana praw gorszych na lepsze prowadzi niekiedy do naruszenia zwartości i spójności istniejącego systemu [...]. Co więcej, jeśli zmiany tego rodzaju norm dotyczyłyby praw, które dzięki zwyczajowi zostały utwierdzone w umysłach ludzi, to ich zmiana z konieczności prowadziłyby do zakłóceń i zamieszania [...]. W rzeczy samej, zmiana takich praw prowadziłyby do osłabienia fundamentu, na którym opierają się wszystkie prawa i z którego wszystkie prawa czerpią swą skuteczność”¹¹. Fundamentalne znaczenie tradycji równoważył potencjał wywrotowy, który drzemie w przyznaniu ładu politycznemu waloru antropogeniczności. Mimo, iż król jest dla Hookera sługą wspólnoty, pierwotna zgoda pozbawia lud prawa do swobodnego narzucania mu nowych praw.

¹¹ Hooker R., *Law of Ecclesiastical Polity*. (w:) Richard Hooker, *The Works of Richard Hooker*, vol. 1, s. 333-334, http://oll.libertyfund.org/index.php?option=com_staticxt&staticfile=show.php&title=921; [tłumaczenie za:] Szlachta B., op. cit., s. 615.

Hooker nie jest autorem, na którego często powoływali się konserwatyści późniejszych wieków. Nie pojawia się w pismach Edmunda Burke'a i Benjaminia Disraeliego. Raz cytowany jest przez Bolingbroke'a, w *Dissertations upon Parties*, który przyznaje Hookerowi rację, że każda władza publiczna powstaje w oparciu o zgodę i porozumienie ludzi¹². Autor *Law of Ecclesiastical Polity* był raczej odbierany jako krytyk absolutyzmu. Powoływał się na niego John Locke w *Dwóch traktatach o rządzie*. W XIX wieku do argumentów Hookera przeciw radykalnemu protestantyzmowi sięgnął z kolei ruch oxfordzki¹³. Mimo to, rzeczywiście pewne elementy doktryny brytyjskich konserwatystów pojawiły się już w pismach Hookeera. Są to, przede wszystkim, argumenty o konstytutywnej roli tradycji, odrzucenie doktryny boskiego prawa królów, rozważania o konstytucji angielskiej i uznanie Kościoła anglikańskiego za jej istotny element. Przede wszystkim Hooker wskazał sposób obrony prerogatyw monarchy i arystokracji, który nie odwoływał się do koncepcji *iure divine*. Chociaż posługiwał się argumentami religijnymi, jego wnioski otwierały drzwi dla rozważań zupełnie zeświecczonych. Konstrukcja, w której generalne normy obowiązujące w życiu społecznym zostały wyznaczone przez Boga przy użyciu prawa naturalnego, ale szczegółowe zasady ustroju posiadają legitymację historyczną, a nie teologiczną, pojawi się u Burke'a.

W 1588 roku urodzili się ludzie, których wypierać się będą konserwatyści kolejnych wieków, a którzy jednak będą niekiedy zaliczani do tradycji zachowawczej. Chodzi tu o Roberta Filmera i Thomasa Hobbesa, filozofów, którzy w burzliwych czasach Rewolucji Angielskiej uparli się bronić niepopularnej tezy, że wszelka władza w państwie należy do króla. Filmer, gorliwy stronnik Karola I Stuarta, swoją doktrynę wyłożył w pracy pod tytułem *Patriarcha, or the Natural Power of Kings*. Bronił monarchii absolutnej jako jedynej naturalnej dla rodzaju ludzkiego formy ustroju. Sięgał przy tym do klasycznego argumentu obrońców jednowładztwa, czyli do doktryny boskiego prawa królów. Filmer dowodził, że władza królewska podobna jest do władzy ojca w rodzinie („the first kings were fathers of families” – czytamy w *Patriarsze*), nie pochodzi z żadnej umowy, czy powszechnej akceptacji, ale wynika z porządku doczesnej rzeczywistości, który ustanowił Bóg. Zatem, jak uzasadniał, zarówno pochodząca z wyboru Izba Gmin, jak i dziedziczna Izba Lordów, mogą i powinny służyć panującemu radą, ale nie mogą uzurpować sobie prawa do stanowienia prawa. Autor *Patriarchy* znał i ceniał Hookera. Wymienił go, obok Arystotelesa, jako przykład uczonego męża, z którego mądrości trzeba czerpać, choć – co zaznaczył – nie zgadza się z nim we wszystkim. Filmer cytował Hookera trochę wybiórczo, sięgając do tych partii *Law*

¹² St. John Bolingbroke H., 1754. *A Dissertation upon parties*. R. Francklin, Londyn, s. 199.

¹³ Szlachta B., op. cit., s. 617.

of *Ecclesiastical Polity*, które bronią pozycji króla przed atakami radykałów, kiedy, m. in. przyznawał, że prawa stanowiące biorą swoją moc nie ze zgody, czy zawartej w nich mądrości, lecz z władzy tego, który je ustanawia¹⁴.

Doktryna Filmera nie trafiła na podatny grunt, choć mogła znaleźć moźnych mecenasów na królewskim dworze. Jako obrońca tradycji, silnej władzy, oraz religii, mógłby on uchodzić za wzorowego konserwatystę. Dzieje myśli zachowawczej w Wielkiej Brytanii potoczyły się jednak w taki sposób, że kolejne pokolenia Torysów starały się raczej odciąć od patriarchalizmu Filmera. Tak czynili m. in. Bolingbroke i Disraeli. Ostatnich wyznawców można było znaleźć wśród jakobitów, ci jednak przegrali zarówno na polach bitew, jak i w sercach rodaków. Mimo to, jeśli nawet Filmer nie pasował do konserwatyźmu anglosaskiego, nie należy wykluczać go z europejskiej tradycji tej doktryny. Podobny sposób myślenia można znaleźć wśród konserwatystów z drugiej strony kanału La Manche, takich, jak Joseph de Maistre.

O ile Robert Filmer wykazywał przynajmniej pewne cechy konserwatysty, drugi ze słynnych apologetów monarchii absolutnej, Thomas Hobbes – już nie. Anthony Quinton zauważył, że powierzchowna analiza może sugerować, że autor *Lewiatana* to „człowiek prawicy”, ponieważ bywa zestawiany z Johnem Locke’iem. Ten ostatni bez wątpienia był ojcem chrzestnym liberalizmu, ale to nie znaczy, że Hobbes, był konserwatystą. Sam Locke ostrze swojego ataku kierował, przede wszystkim, przeciw Filmerowi. Po pierwsze, Hobbes był skrajnym racjonalistą. Po drugie, jego woluntaryzm odrzucał wszelkie ograniczenia woli panującego, w tym tradycyjnie rozumiane prawo naturalne. Po trzecie wreszcie, jego koncepcja społeczeństwa jest skrajnie mechanicystyczna. Chociaż *Lewiatan* był apologią silnego rządu, nie miał wiele wspólnego z tradycjonalistycznym i organicystycznym sposobem myślenia konserwatystów¹⁵.

Należy wymienić dwóch XVII-wiecznych krytyków Hobbesa z obozu konserwatystów. Jednym z nich był Edward Hyde, lord Clarendon (1609-1674), autor *A Brief View of Hobbes’ Leviatan*. Wytykał on Hobbesowi woluntaryzm. Bronił tezy o konieczności ograniczenia władzy króla przez zadawnione prawa. Zarzucił wreszcie Hobbesowi, że naiwnie wierząc w kreacyjną moc racjonalnej woli, dopuścił się zamachu na konstytucję.

¹⁴ Filmer R., 1860. *Patriarcha, or the Natural Power of Kings*. Richard Chiswell, London, s. 127; porównaj: Hooker R., *Law of Ecclesiastical Polity*. (w:) Hooker R., *The Works of Mr. Richard Hooker, vol. 1*, Oxford 1888, s. 245. O wieloznaczności tekstów Hookera i różnych interpretacjach jego idei porównaj: Szlachta B., op. cit., s. 616.

¹⁵ Quinton A., op. cit., s. 29. Porównaj: Żyro T., 2008. *Wola polityczna. Siedem prób z filozofii praktycznej*, Próba III, rozdział 2. *Wola Boża realizowana*, podrozdział: *Hobbes i Bramhall. Między wolą a koniecznością*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 238-250.

Drugi, nieco młodszy krytyk *Lewiatana*, George Savile, markiz Halifax (1633-1695), posłużył się podobnymi argumentami. Krytykował zarówno Hobbesa, jak i Locke'a, ponieważ obaj byli autorami wizji abstrakcyjnych, lekceważących znaczenie historii w procesie kształtowania się ładu. Podobnie jak Clarendon, bronił „naturalności” konstytucji. Według Halifaxa celem polityki powinno być zachowanie równowagi pomiędzy władzą monarchy, a prawami i wolnościami społeczeństwa. Kluczowym pojęciem jego doktryny był „Trimmer” – ktoś znajdujący się w środku, odrzucający skrajności¹⁶. Anthony Quinton zwraca uwagę, że Halifax był pierwszym konserwatystą odzegnującym się od uzasadnień religijnych. Głosił po prostu pochwałę umiarkowania i równowagi, jako najlepszych gwarantów pokoju i wolności społeczeństwa¹⁷.

3. Henry St. John Bolingbroke i doktryna torysowska w XVIII wieku

„Uważam, że pan St. John to najwspanialszy młody człowiek, jakiego poznałem; bystry, zdolny, przystojny, odważny, pojętny i obdarzony poczuciem smaku; najlepszy mówca w Izbie Gmin, niezrównany rozmówca o przyjemnym usposobieniu i dobrych manierach (...)”¹⁸ – tak w 1711 roku pisał o Henryku St. John (1678-1752) jego starszy przyjaciel, słynny pisarz Jonathan Swift, autor, m. in., *Podróży Guliwera*. St. John, znany bardziej jako wicehrabia (*viscount*) Bolingbroke, był jednym z najbarwniejszych i najbardziej wpływowych polityków partii Torysów XVIII wieku. Pomiedzy 1704 a 1714 rokiem pełnił szereg funkcji w rządach torysów, był głównym angielskim architektem pokoju w Utrechcie z 1713 roku. Po objęciu tronu przez dynastię Hanowerską i dojściu do władzy wigów, został całkowicie odsunięty od bieżącej polityki, kilka lat spędzając na wygnaniu we Francji¹⁹. Wśród najważniejszych pism politycznych Bolingbroke'a na pierwszym miejscu należy wymienić traktat *The Idea of a Patriot King*, napisany w 1738, a opublikowany w 1749 roku.

¹⁶ Według współczesnego słownika *trimmer* to przycinarka, maszyna do strzyżenia, lub gilotyna do papieru.

¹⁷ Quinton A., op. cit., s. 35-38.

¹⁸ Swift J., 1961. *Jurnal to Stella*, [cytat za:] Richard Faber, *Beaconsfield and Bolingbroke*, Faber and Faber, Londyn, s. 38.

¹⁹ Szerzej o życiu prywatnym i politycznym Bolingbroke'a: Butler G., 1914. *The Tory tradition. Bolingbroke, Burke, Disraeli, Salisbury*. John Murray, Londyn, s. 2-28; porównaj: Komorowski P., 2003. *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia (1764-1820)*. Wydawnictwo IHN PAN, Warszawa, s. 46-50.

Myśl polityczna Bolingbroke'a skupiała się wokół typowego dla konserwatystów zagadnienia zachowania ładu społecznego i politycznego. Dwa źródła praw znajduje Bolingbroke: „Ze względu na konstytucję ludzkiej natury, a zatem z woli Tego, który jest autorem tej, i każdej innej natury, jesteśmy poddani dwóm prawom. Pierwsze z nich zostało nadane każdemu człowiekowi przez Boga, takie samo dla wszystkich i wszystkich obowiązujące. Drugie zostało dane człowiekowi przez człowieka, a zatem nie jest dla każdego takie samo i nie obowiązuje każdego w taki sam sposób. [...] Za pierwsze z nich uważam uniwersalne prawo rozumu; za drugie zaś uważam to konkretne prawo, czy też konstytucję, w którym każda społeczność określa zasady swojego rządu.”²⁰ Prawo naturalne, czy też „konstytucja naturalna”, oznaczało dla niego przede wszystkim oczywiste skłonności człowieka do życia we wspólnotach. W duchu raczej Arystotelejskim uznawał empiryczną drogę poznania owej konstytucji. Przecząc Locke'owi i Hobbesowi odrzucał ahistoryczną wizję stanu natury. Nie przeszkadzało mu to widzieć w Locke'u mistrza duchowego swojej filozofii²¹. Bolingbroke, syn epoki Oświecenia, był deistą, z dystansem odnosił się do kościoła instytucjonalnego. Dał temu wyraz w liście do Aleksandra Pope'a, gdzie krytykował „sztuczną teologię” (*artificial theology*) kapłanów, którzy próbują zamknąć wiarę w dogmatach²².

Bolingbroke uchodzi niekiedy za kontynuatora Filmerowskiej idei „boskiego prawa królów”²³. Jednak jego wiara w rolę pomazańca jako gwaranta ładu przypominała raczej poglądy Torysów z XIX stulecia. Twierdził, że skoro Bożą intencją może być tylko dobry rząd, wiara w uprawnienia złego monarchy do złego panowania byłaby absurdem. Uznał, że zarówno wola ludu, jak i prawo dziedziczenia, mogą wynieść na tron niewłaściwą osobę, choć grzechy króla nie dają od razu prawa poddanym do zbuntowania się²⁴.

Autor *Króla Patrioty* opowiadał się za rządem silnym, ale ograniczonym. W jego wizji ładu politycznego władza wykonawcza bezwzględnie musiała znajdować się w rękach dziedzicznego monarchy. Zasada dziedziczości nie miała mieć jednak nic wspólnego z niebiańskimi koneksjami pomazańca: była przede

²⁰ St. John Bolingbroke H., 1809. *The Idea of a Patriot King*. (w:) Bolingbroke H., *The Works of the Late Right Honourable Henry St. John, Lord Viscount Bolingbroke*, vol. IV, J. Johnson etc., London, s. 237-238.

²¹ Porównaj: Faber R., op. cit., s. 65 i nast.

²² Lord Bolingbroke, *Letters to Sir William Windham and Mr. Pope*, s. 70, tekst udostępniony w ramach Projektu Gutenberg: www.dominipublico.gov.br/download/texto/gu005132.pdf.

²³ Porównaj np.: Skarżyński R., 1998. *Konserwatyzm. Zarys dziejów myśli politycznej*. Scholar, Warszawa, s. 73.

²⁴ St. John Bolingbroke H., 1809. *The Idea of a Patriot King* w: Bolingbroke H., 1809. *The Works of the Late Right Honourable Henry St. John, Lord Viscount Bolingbroke*, vol. IV, J. Johnson etc., London, s. 238.

wszystkim wymogiem praktyczności. „Według reguł czystej spekulacji nic nie byłoby bardziej absurdalne niż dziedziczenie przez śmiertelnika prawa do panowania nad innymi ludźmi; jednak w praktyce nie ma większego absurdu nad rządy króla wybieranego za każdym razem.”²⁵ Ten dziedziczny władca nie jest jednak nikim więcej, niż tylko jednym spośród śmiertelników. Jego majestat świeci jedynie odbitym światłem. Jego źródłem jest chwała całego królestwa.

Monarchia ma jeszcze tą przewagę nad innymi formami ustrojowymi, że łatwiej ją ograniczyć, czyli powściągnąć jej wady, podczas gdy ustroje demokratyczne i oligarchiczne mają skłonność do „absolutyzowania” samych siebie. „Chcę podkreślić tę zasadę: – pisał autor *Króla-Patrioty* – ograniczenia władzy królewskiej muszą być posunięte tak daleko, jak to konieczne dla ochrony wolności ludu; tu ograniczenia te powinny mieć swą granicę tak, by nie osłabiały i nie zagrażały monarchii.”²⁶ W rzeczywistości tak jak lud potrzebuje władcy, by ograniczał on samowolę i rozpasanie nieodpowiedzialnych jednostek, tak władca potrzebuje poddanych świadomych swoich praw: „Czy władza musi stać w sprzeczności z pełnym wykorzystaniem wolności? W żadnym razie. Jednak, ponieważ wolność ludu pozbawiona rządu degeneruje się w samowolę, a rząd bez odpowiednich wolności [ludu] przemieni się w tyranie, potrzebują one siebie nawzajem, by dobry rząd wspierał praworządną wolność, a praworządna wolność zachowywała ten rząd.”²⁷

Jak więc sprawić, by pomyślność królestwa nie została zatracona przez egoizm monarchy, lub jego zauszników? Bolingbroke nie poszukiwał recepty w samych instytucjach politycznych, ale odwołał się do bardziej subtelnych podstaw ładu. W jego organicystycznej wizji społeczeństwa wyjątkowe miejsce zajmuje osobista cnota monarchy, a w szczególności jego patriotyzm. Dobry król powinien widzieć swego największego sprzymierzeńca w ludzie, którym rządzi. Ideolog Torysów stanowczo domaga się rządów opartych na konsensusie władcy i poddanych, co ma być przeciwieństwem rządów partyjnych, w których król, tak, jak Jerzy I i Jerzy II, opiera się na jednej frakcji parlamentarnej. „Partie są politycznym złem” – pisał. „Partie, nawet zanim zamienią się w zwyczajne kliki, są tylko grupkami ludzi związanych przez pewne cele i interesy, które nie są i które nie mogą być celami i interesami całej społeczności”²⁸. Dla ograniczenia dominacji jednej partii i zagwarantowania autentycznej wolności parlamentu Bolingbroke opowiada się za trzyletnią kadencją parlamentu. Długi, lub stały parlament jest „z natury swojej

²⁵ Ibidem, s. 241.

²⁶ Ibidem, s. 246.

²⁷ Ibidem, s. 260.

²⁸ Ibidem, s. 281.

równie niebezpieczny jak stała armia, a czasem może przynieść owoce znacznie bardziej nieszczęsne”²⁹.

Gdy idzie o przedstawienie ideału dobrego władcy, autor *Króla – Patrioty* sięga po cały arsenał swego retorycznego kunsztu, którego nie może oddać niniejsze tłumaczenie: „Król, który poważa swoją powinność wspierania, lub odtworzenia, jeśli to konieczne, wolnej konstytucji ograniczonej monarchii; który powołuje i utrzymuje mądrą i dobrą administrację; który ujarzmią kliki i popiera jedność swego ludu; który swym najważniejszym zadaniem czyni wypełnianie obowiązków urzędu, może być, bez wątpienia, nazwany prawdziwym obrońcą interesu swego królestwa. Wszelkie sprawy [cechy] szczegółowe, które mogą wystąpić, zawierają się w tej ogólnej charakterystyce dobrego i roztrzonego rządu.”³⁰ Dla Bolingbroke’a jego wymarzony król to *pater familias*, który potrafi jednoczyć poddanych charyzmatyczną mocą dobrotliwej, choć czasem surowej miłości.

Organicystyczna wizja Bolingbroke’a stała w sprzeczności z doktryną Johna Locke’a, według której fundamentem legalnej władzy jest pierwotna umowa społeczna. Antropologiczna teza o społecznej naturze człowieka (Arystotelejskie *zoon politikon*) nie dopuszczała możliwości wyboru pomiędzy istnieniem i nieistnieniem społeczeństwa. Ludzie ze swej natury (a więc z woli Boga) funkcjonują zawsze w jakiejś społeczności (najmniejszą wspólnotą analogiczną do narodu jest rodzina), zatem nie ma sensu dywagować, jakie decyzje prepolityczne podejmowałyby wolne rzekomo jednostki w wyimaginowanym stanie przedpaństwowym. W związku z powyższym nie mógł Bolingbroke uzależnić prawa monarchy do sprawowania władzy z respektowaniem przezeń indywidualistycznie pojmowanych praw człowieka. Jeśli, mimo to, zaakceptował on rezultat Chwalebnej Rewolucji, to musiał wyprowadzić jej legitymizację z innych źródeł, niż wigowie, którzy zarzucali Stewardom łamanie naturalnych uprawnień wolnych jednostek.

Konstytucja, rozumiana jako zespół instytucji, praw, obyczajów i postaw determinujących aktywność społeczeństwa, musi mieścić się w danej od Boga „konstytucji naturalnej” (*constitution of human nature*). Posiada jednak swoiste cechy, które pochodne są położeniu geograficznemu i geopolitycznemu kraju, oraz jego rozwojowi historycznemu. Różni się więc od rozwiązań przyjętych w innych państwach, a pośród czynników istotnych dla tradycji angielskiej odnajdywał Bolingbroke wyspiarskie położenie, które stanowi o naturalnej predyspozycji do rozwoju gospodarczego opartego na handlu, a także ochrania Brytanię przed niebez-

²⁹ St. John Bolingbroke H., 1754. *A Dissertation upon parties*. R. Francklin, Londyn, s. 169.

³⁰ St. John Bolingbroke H., 1754. *The Idea of a Patriot King* w: Bolingbroke H., 1809. *The Works of the Late Right Honourable Henry St. John, Lord Viscount Bolingbroke, vol. IV*. J. Johnson etc., London, s. 304.

pieczeństwem najazdu („Morze jest naszą granicą, okręty są naszymi fortecami, a marynarze [...] to garnizony stojące na ich straży”³¹). Konsekwencją tego może być też skłonność do wolnego rządu, gdyż król panujący nad wyspą nie ma uzasadnienia dla utrzymywania silnej armii lądowej, pokusy każdego władcy. Na tak pojmowaną konstytucję angielską miały się więc składać, m. in. monarchia silna, ale ograniczona przez wolności obywatelskie, podział władzy pomiędzy stany królestwa, oraz niezachwiana pozycja arystokracji ziemskiej, najbardziej spośród wszystkich części narodu predestynowanej do wzięcia na swoje barki odpowiedzialności za kraj. Jest to więc system rządu mieszanego, specyficznej formy monarchii konstytucyjnej. Fundamentalnych praw, których rząd nie mógł łamać, a których podeptanie mogłoby być uznane za zdradę konstytucyjnych powinności władcy, nie należało więc szukać w przedpolitycznych, jednostkowych uprawnieniach istoty ludzkiej, ale w legitymizowanych tradycją zasadach ustroju narodowego. To w obronie tych zasad Chwalebna Rewolucja obaliła Jakuba II.

Stanowe społeczeństwo miało drugiego, obok monarchy, obrońcę ładu porządku. Była to arystokracja ziemska. Według Bolingbroke’a „Posiadacze ziemscy są prawdziwymi właścicielami nawy państwowej: ludzie pieniądza nie są nikim więcej jak tylko jej pasażerami”³². Niełatwo rozstrzygnąć, ile w poglądzie tym zależało od konserwatywnej wizji porządku klasowego, a ile wynikało z politycznej przynależności autora.

Pełna wzniosłych słów i retorycznych harców wizja konstytucji angielskiej, jaką kreśli autor *Króla-Patrioty*, zawiera fundamentalny postulat organicystycznej harmonii pomiędzy poszczególnymi instytucjami politycznymi i grupami społecznymi. Bolingbroke odwołuje się do tradycji, która stanowić ma skarbnicę praktycznie sprawdzonych rozwiązań. Właśnie aspekt praktyczności wysuwa się na czoło narzędzi probierczych polityka. Bolingbroke, choć często powołuje się na sankcję metafizyczną, uznaje doświadczenie i obserwację jako jedyne metody poznania praw Bożych. Odrzuca zatem zarówno religijne uzasadnienia władzy monarchy – pomazańca Bożego (*vide*: R. Filmer), jak i wczesnoliberalne, Locke’owskie wyobrażenia o państwie i władzy jako rezultatach racjonalnego działania jednostek ludzkich. Wolność obywatelska, tak bliska sercu Torysa, wymagała pewniejszych, bardziej stabilnych fundamentów niż eksperymentalne kreacje rozumu spekulatywnego.

Bolingbroke nie proponuje bezwzględnego zaufania w dobre intencje każdego monarchy. Stwierdza, że w szerokich ramach ładu Bożych praw naturalnych

³¹ Ibidem, s. 305.

³² St. John Bolingbroke H., 1809. *Some Reflections on the Present State of the Nation*”, [cyt. za:] R. Faber, op. cit., s. 58.

oraz w węższych ramach konstytucji angielskiej, nie jest możliwe stworzenie ładu politycznego bez instytucji silnego króla. Dopiero pamiętając o tym fundamentalnym założeniu, możemy zrozumieć, dlaczego tak wiele uwagi przykładu Bolingbroke osobistym cechom panującego. Królewskie cnoty (*virtues*) są jedyną gwarancją dobrych rządów monarszych, a więc też jedynym zabezpieczeniem przed upadkiem państwa. Według pana St. John, Anglicy nie mają wyboru między silnym królem, który bywa lepszy lub gorszy, a jakimś innym filarem ustroju (gwarantem wolności). Muszą mieć silnego pana, który byłby w stanie powściągnąć przyrodzone istotom ludzkim skłonności do grzechu. Król-Patriota nie jest propozycją, a koniecznością.

Adam Smith, Adam Ferguson i David Hume to trójka filozofów tzw. szkockiego oświecenia. Z nich ten ostatni, autor *Traktatu o naturze ludzkiej* najwięcej miał wspólnego z konserwatyzmem. W szczególności wywarł istotny wpływ na Edmunda Burke'a, dostarczając mu argumentów i sposobów rozumowania, którymi najsłynniejszy krytyk Rewolucji francuskiej posłużył się do frontalnego ataku na filozofię francuskiego oświecenia.

David Hume (1711-1776) był człowiekiem Oświecenia, choć jego poglądy odbiegały od wzorców zza kanału La Manche. Przede wszystkim odrzucił optymistyczną wiarę w epistemiczne możliwości jednostki ludzkiej. Według Hume'a, rozum ludzki nie jest narzędziem pozwalającym samodzielnie rozeznaczyć właściwe drogi postępowania, w tym ustalania praw i obyczajów. Na gruncie filozofii poznania był sceptykiem³³.

Posługując się podziałem Quintona, Hume należał do tradycji konserwatyizmu świeckiego (*secular tradition of conservative thinking*), podobnie jak Halifax i Bolingbroke. Programowa antymetafizyczność Hume'a nakazywała mu odrzucić wszystko, co mogło przypominać spekulację. W przeciwieństwie, na przykład, do Bolingbroke'a odmawiał religii waloru praktycznego. Hume zarzucał religii objawionej sprzyjanie ciemnocie, nietolerancję i przejęcie od ludów starożytnych zgubnego systemu władzy kapłanów. „Rządy kapłanów – pisał – przetrwały, gdy chrześcijaństwo stało się religią panującą i zrodziły ducha prześladowań, który zawsze odtąd był trucizną społeczeństwa i źródłem istnienia najbardziej zagorzałych frakcji w każdym ustroju”³⁴. Nie może dziwić, że szczególną odrazę Hume czuł do Kościoła katolickiego.

³³ Porównaj: Tatariewicz W., 2007. *Historia filozofii*, tom 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 129.

³⁴ Hume D., *Of Parties in General*, [cyt. za:] Tulejski T., 2009. *Konserwatyzm bez Boga. Dawida Hume'a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*, Fijorr Publishing, Warszawa, s. 171.

Inaczej, niż Bolingbroke, czy Burke, Hume nie twierdził wcale, że historia zawiera jakąś skumulowaną mądrość pokoleń, która siłą preskrypcji uzasadnia swoją słuszność. Skrajny sceptycyzm Hume'a odpowiedział mu, że nie należy legitymizować władzę polityczną ani Locke'owsko – Hobbesowskim konceptem umowy społecznej, ani wolą Bożą, ani upływem czasu w tym sensie, że miałby on potwierdzać racjonalność, czy w ogóle słuszność wyborów ustrojowych przodków. Według autora *Traktatu o naturze ludzkiej* władzę należy postrzegać zawsze w kontekście aktualnej praktyczności. Powinniśmy mieć zaufanie dla sprawdzonych rozwiązań, ponieważ historia nauczyła nas, że zbyt gwałtowne eksperymenty przynoszą więcej szkody, niż pożytku. U początku niejednej dynastii kryje się zbrodnia i podbój, jednak *hic et nunc* nie ma to żadnego znaczenia. Uzasadnieniem rządów króla nie jest więc jakaś pierwotna zgoda poddanych, czy też zrzeczenie się jednostkowych uprawnień przez wolnych wcześniej ludzi. O legalności władzy decyduje jedynie interes wspólnoty.

Przekonania ustrojowe Hume'a bazują na jego pragmatyzmie. Ten z kolei wynika z ewidentnie pesymistycznych wyobrażeń antropologicznych. Ludzie potrzebują władzy nad sobą, a jednocześnie potrzebują ochrony przed nadużyciami tej władzy. Historia nauczyła nas – przekonuje Hume – że ludzie zawsze byli, są i będą skłonni do agresji, zachłanności, egoizmu etc. Właściwym systemem rządów będzie taki, który zapewni równowagę pomiędzy pragnieniami wolności i koniecznością władzy. Stąd Hume jest zwolennikiem ustroju mieszanego, w którym parlament reprezentujący rozumne warstwy społeczeństwa równoważy siłę monarchy. Mimo, iż nie da się logicznie uzasadnić, że taka forma władzy ma moralną przewagę nad jakąkolwiek inną, nic lepszego dotychczas nie wymyślono³⁵.

Sam Hume przyznawał się raczej do sympatii do torysów, ale uważał, że jego doktryna znajduje się pomiędzy ideologicznymi pozycjami obu partii. „Mój ogład rzeczy – pisał – jest zgodny z tym, jaki mają wigowie, moja prezentacja ludzi zgodna z przesadami torysów”³⁶.

4. Podsumowanie

Nawet, jeśli nie da się ułożyć zamkniętego katalogu poglądów konserwatystów, można wskazać poglądy i idee, które pojawiają się w ich pismach najczęściej. Wszyscy poprzednicy Burke'a odwoływali się w jakiś sposób do organicyzmu,

³⁵ Tulejski T., op. cit., s. 286-287.

³⁶ Hume D., *Letter to John Clephane*, [cyt. za:] T. Tulejski 2009, *Konserwatyzm bez Boga. Dawida Hume'a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*, Fijorr Publishing, Warszawa, s. 13.

czyli postrzegali ład społeczny jako integralną całość. Przed zamachami na zastaną harmonię pomiędzy klasami i grupami społecznymi przestrzegali Hooker i Bolingbroke – każdy w swojej epoce. Z tym pierwszym na pewno można wiązać tomizm, którego elementy pojawiły się później u Edmunda Burke'a. Większości konserwatystów bliska była idea silnej władzy monarszej. Jej radykalna, absolutystyczna wersja, którą reprezentował Filmer, nie przyjęła się, jednak na potrzeby silnego rządu monarszego, jako gwaranta trwałości społeczeństwa, wskazywali i Bolingbroke i Hume.

Stosunek przedstawionych wyżej autorów do religii objawionej był różny. Jedni, jak Hooker i Filmer, podkreślali konstytutywną rolę wiary i Kościoła anglikańskiego w dziejach państwa. Inni, na przykład Clarendon, czy Hume, zadawali się uzasadnieniami świeckimi, w szczególności tradycją i zadawaniem praw i obyczajów. Ta dwoistość będzie odgrywać istotną rolę w dziejach myśli konserwatywnej w kolejnych wiekach.

Za myśliciela, który pierwszy reprezentował postawę konserwatywną, należy uznać Bolingbroke'a. Co istotne, był on zarówno ideologiem, jak i czynnym politykiem. Jego stronnictwo – torysi – w XIX wieku przekształciło się w Partię Konserwatywną. Bolingbroke jest twórcą ciekawej analizy ustroju angielskiego, który w jego propozycji opiera się na silnej pozycji monarchy, ograniczonego uzasadnionymi historycznie prawami stanów, które układają się w swoisty system *checks and balance*. Bolingbroke nie wywarł wielkiego wrażenia na Edmundzie Burke'u. Myśl polityczna autora *Króla-Patrioty* przeżyła swój renesans w XIX wieku, kiedy sięgnął do niego konserwatysta, romantyk, pisarz, Żyd, arystokrata i premier Jej Królewskiej Mości w jednej osobie, Benjamin Disraeli. Według niego stronnictwo torysów ufundowane zostało (przed Bolingbroke'iem) w oparciu o błędne hasła, gdy opierając się początkowo na sojuszu tronu i ołtarza broniło „boskiego prawa” królów („*divine right*”, „*iure divino*”³⁷) i zasady bezwzględnego posłuszeństwa. Zaslugą St. Johna było umiejętne wyważenie racji, gdy odrzuciwszy tezy Roberta Filmera nie popadł w błędy przeciwne, wigowskie. W swoim najważniejszym traktacie politycznym, *Vindication of the English Constitution*, Disraeli pisze o Bolingbroke'u: „W początkach ostatniego stulecia partia torysów potrzebowała reorganizacji podobnej do tej, jaka miała miejsce ostatnio, a jak zwykle pośród spraw ludzkich niezbędne jest pojawienie się indywidualności potrafiącej tego dokonać, tak w tych czasach, o których piszę, pojawił się niezwykle mąż, który odznaczając się zmysłem organizacyjnym, opanował mylne i niespójne poglądy [swojej] frakcji

³⁷ Disraeli B., 1835. *Vindication of the English Constitution in a Letter to a Noble and Learned Lord*, [wyd.] Saunders and Otley, Londyn, s. 178, 188.

i przekształcił je w system klarowny i spójny. Tym człowiekiem był Lord Bolingbroke³⁸.

Piśmiennictwo

1. St. John Bolingbroke H., 1754. *A Dissertation upon parties*. R. Francklin, London.
2. St. John Bolingbroke H., 1809. *The Idea of a Patriot King*. (w:) Bolingbroke H., *The Works of the Late Right Honourable Henry St. John, Lord Viscount Bolingbroke, vol. IV*. J. Johnson etc., London.
3. St. John Bolingbroke H., *Letters to Sir William Windham and Mr. Pope*, www.dominiopublico.gov.br/download/texto/gu005132.pdf.
4. Burke E., 2008. *Rozważania o rewolucji we Francji i o poczynaniach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, zawarte w liście, który miał zostać wystany do pewnego gentlemana w Paryżu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
5. Butler G., 1914. *The Tory tradition. Bolingbroke, Burke, Disraeli, Salisbury*. John Murray, London.
6. Disraeli B., 1835. *Vindication of the English Constitution in a Letter to a Noble and Learned Lord*. Saunders and Otley, London.
7. Faber R., 1961. *Beaconsfield and Bolingbroke*. Faber and Faber, London.
8. Filmer R., 1680. *Patriarcha, or the Natural Power of Kings*. Richard Chiswell, London.
9. Hooker R., *Law of Ecclesiastical Polity*. (w:) Richard Hooker, *The Works of Richard Hooker*, vol. 1, http://oll.libertyfund.org/index.php?option=com_staticxt&staticfile=show.php&title=921.
10. Komorowski P., 2003. *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia (1764-1820)*. Wyd. IHN PAN, Warszawa.
11. Mannheim K., 1986. *Myśl konserwatywna*, Kolegium Obryckie, Warszawa.
12. Filipowicz S., 2001. *Historia myśli polityczno-prawnej*. Wyd. Arche, Gdańsk.
13. Pieleński K., 1993. *Konserwatyzm jako oswojanie chaosu świata empirycznego (przypadek Edmunda Burke'a)*. Dom Wydawniczy i Handlowy ELIPSA, Warszawa.

³⁸ Ibidem, s. 185-186.

14. Quinton A., 1978. *The Politics of Imperfection. The religious and secular traditions of conservative thought in England from Hooker to Oakeshott*. Faber & Faber, London & Boston.
15. Skarżyński R., 1998. *Konserwatyzm. Zarys dziejów myśli politycznej*. Scholar, Warszawa.
16. Szlachta B., 1998. *Konserwatyzm. Z dziejów tradycji myślenia o polityce*. Wydawnictwo Dante Ararat, Kraków-Warszawa.
17. Szlachta B., 2008. *Monarchia prawa? Angielska myśl polityczna doby Tudorów*. Księgarnia Akademicka, Kraków.
18. Szlachta B., 2008. *O potrzebie refleksji konserwatywnej*. (w:) Szlachta B., *Szkice o konserwatyzmie*. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
19. Tulejki T., 2009. *Konserwatyzm bez Boga. Dawida Hume'a wizja społeczeństwa, państwa i prawa*. Fijorr Publishing, Warszawa.
20. Żyro T., 2008. *Wola polityczna. Siedem prób z filozofii praktycznej*. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.